

ILONA FLORCZAK  
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)\*

## **Z listów Zygmunta Glogera do Juliana Bartoszewicza**

---

Zygmunt Gloger (1845–1910), znany etnograf, archeolog, badacz starożytności słowiańskich, pochodził z Podlasia. Z tym terenem związany był również Julian Bartoszewicz (1821–1870), z zawodu nauczyciel, z zamiłowania zaś historyk, publicysta i kolekcjoner. Właśnie pasja kolekcjonerska i zainteresowania przeszłością narodu polskiego zbliżyły dwóch miłośników dziejów ojczyzny. Obaj wysoko cenili wartość źródeł historycznych i podejmowali kroki w celu ich odnalezienia i ocalenia od zniszczenia. Między dwoma Podlasiakami z pochodzenia nawiązała się bliska więź oparta na wspólnych zainteresowaniach i wzajemnej sympatii i szacunku. W jej utrzymaniu nie przeszkadzało to, że Zygmunt Gloger był ponad 20 lat młodszy od Juliana Bartoszewicza.

Zapewne Gloger spotykał historyka w Warszawie w okresie nauki w prywatnej szkole J.N. Leszczyńskiego, do której uczęszczał od 1858 r. Niewykluczone, że jego ojciec Jan, uczeń szkoły wydziałowej w Białej Podlaskiej i wychowanek Adama Bartoszewicza, polecił swego syna opiece rodzinie znanego pedagoga. Z pewnością Julian Bartoszewicz wywarł duży wpływ na zainteresowania Zygmunta Glogera. W czasie, gdy młody student rozpoczął dopiero poważne badania w zakresie historii, etnografii i archeologii, gdy kształtowały się jego zainteresowania badawcze, Julian Bartoszewicz był już uznanym autorytetem w dziedzinie historii i badań źródłowych. Był też cenionym kolekcjonerem i znawcą archiwaliów, specjalistą

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii.

w odnajdywaniu i porządkowaniu zapomnianych manuskryptów. Pasja kolekcjonerska, z której byli znani Bartoszewiczowie, była bardzo popularna w owym czasie na ziemiach polskich. Nic więc dziwnego, że uległ je także młody Gloger, tym bardziej że kolekcjonerstwo było również pasją jego ojca<sup>1</sup>. Wspólne zainteresowania były więc jednym z głównych powodów bliskich i serdecznych kontaktów między wspomnianymi badaczami. Biografowie Zygmunta Glogera zwracają także uwagę na te cechy charakteru młodego Podlasianina, które zjednywały mu sympatię nowo poznanych ludzi i dzięki którym mógł nawiązać nie tylko liczne kontakty towarzyskie, lecz także naukowe<sup>2</sup>.

Po ukończeniu szkoły Leszczyńskiego, w latach 1865–1867 Zygmunt Gloger kontynuował naukę w Warszawskiej Szkole Głównej na Wydziale Prawa i Administracji, a następnie przeniósł się do Krakowa, gdzie postanowił poświęcić się studiowaniu historii i archeologii. Do Galicji Gloger przyjechał z pewnym dorobkiem naukowym – od 1867 r. publikował artykuły, głównie o tematyce etnograficznej, w periodykach Królestwa Polskiego, m.in. „Biblioteka Warszawskiej”<sup>3</sup>. W krakowskie środowisko naukowe młodego etnografa wprowadzili Oskar Kolberg<sup>4</sup> i Karol Estreicher<sup>5</sup>, profesor

<sup>1</sup> W. Olszewicz, *Życie i praca Zygmunta Glogera*, [w:] *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczyściej*, Warszawa 1978, s. 8.

<sup>2</sup> T. Komorowska, *Zygmunt Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985, *passim*.

<sup>3</sup> Pierwszym tekstem, który ukazał się na łamach tego warszawskiego periodyku, był artykuł dotyczący obrzędów rolniczych na Podlasiu (Z. Gloger, *Obrzędy rolnicze*, „Biblioteka Warszawska” 1867, t. II, s. 274–287). Biografowie Glogera podają informację, że jego pierwszym ogłoszonym drukiem tekstem był szkic poświęcony pomnikowi Stefana Czarnieckiego w Tykocinie. Tymczasem artykuł został podpisany przez Ludwika Jenikego (1818–1903), redaktora „Tygodnika Ilustrowanego”. Por. *Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, t. VIII, s. 365–366.

<sup>4</sup> R. Żurkowa, *Zygmunt Glogera związki z AU w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1973, t. XIX, s. 136. Oskar Kolberg (1814–1890) – etnolog, etnograf, kompozytor, kolekcjoner. M. Turczynowiczowa, *Kolberg Henryk Oskar*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XIII, Wrocław i in. 1967–1968, s. 300–304.

<sup>5</sup> Karol Estreicher (1827–1908) – polski historyk literatury, profesor zwyczajny UJ, twórca *Bibliografii Polskiej*. Zanim objął stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego (1868–1905), był dyrektorem Biblioteki Szkoły Głównej w Warszawie (1862–1868). A. Birkenmajer, *Estreicher Karol*, [w:] *PSB*, t. VI, Kraków 1946, s. 312–315. Warto dodać, że jednym z jego współpracowników w bibliotece w Warszawie był Julian Bartoszewicz, zatrudniony w niej jako kustosz w latach 1863–1868.

tamtejszego uniwersytetu i dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, znajomi z okresu pobytu w Warszawie. Gloger bardzo szybko nawiązał kontakty z przedstawicielami świata nauki, m.in. z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego: archeologiem Józefem Łepkowskim<sup>6</sup> czy historykiem Józefem Szujkim<sup>7</sup>. Był zapraszany na spotkania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego<sup>8</sup>, a po utworzeniu w jego łonie Komisji Historycznej został jej członkiem. Na marginesie można dodać, że Komisji przewodniczył Józef Szujki. Znajomość Glogera z krakowskim historykiem trwała przez kolejne lata<sup>9</sup>.

Korespondencja między warszawskim historykiem i przebywającym w Krakowie Glogerem obejmuje lata 1869–1870. Tematyka publikowanych listów związana jest w dużej mierze z podjętymi przez Juliana Bartoszewicza staraniami o objęcie katedry uniwersyteckiej w Krakowie. W 1869 r. był on na emeryturze, rok wcześniej został zwolniony ze służby państwowej<sup>10</sup>. W tym czasie nadal dużo pracował naukowo, publikował w różnych periodykach warszawskich, porządkował zgromadzone zbiory i archiwa przyjaciół i tworzył kolejne prace. Wiele z nich pozostawało jednak w rękopisie. Coraz częściej zmagął się też historyk z problemami zdrowotnymi<sup>11</sup>. Zygmunt Gloger pozostawał pod wrażeniem dorobku naukowego Bartoszewicza i jego niezwykłej pracowitości i wytrwałości w poszukiwaniu i odczytywaniu źródeł. Starał się więc wspomóc warszawskiego dziejopisa w uzyskaniu posady kierownika Katedry Historii

<sup>6</sup> Łepkowski Józef – archeolog, historyk, profesor zwyczajny i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był kierownikiem katedry archeologicznej w tej uczelni. C. Koczarska-Bąk, *Łepkowski Józef*, [w:] *PSB*, t. XVIII, Wrocław i in. 1973, s. 339–343.

<sup>7</sup> *Szujki Józef (1835–1883)*, [w:] *PSB*, t. LXIX, Warszawa–Kraków 2013, s. 176–187.

<sup>8</sup> Towarzystwo powstało w 1815 r., skupiało przedstawicieli środowiska naukowego z Galicji. Działo w ścisłym związku z Uniwersytetem Jagiellońskim, do tego stopnia, że do 1852 r. kolejni rektorzy uczelni byli prezesami Towarzystwa. W roku 1872 zostało przekształcone w ponadzaborową Akademię Umiejętności (K.K. Daszyk, *Historiografia krakowska doby zaborów. Główne kierunki badań i interpretacji narodowej przeszłości*, [w:] *Historiografia Krakowa i jej twórcy*, Kraków 2005, s. 35).

<sup>9</sup> A. Żurkowska, *op. cit.*, s. 138–139.

<sup>10</sup> I. Florczak, *Nauczyciel w służbie państwowej. Między poczuciem obowiązku a własnymi aspiracjami. Przypadek Juliana Bartoszewicza (1821–1870)*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Uгода, legalizm, lojalizm. „Dusza urzędnika” – ludzie i ich kariery*, red. A. Szmyt, Olsztyn 2015, s. 62.

<sup>11</sup> *Listy Juliana Bartoszewicza*, [w:] *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1798–1898)*, t. I, Warszawa 1898, s. 115.

Polski. Uważał, że Bartoszewicz był właściwym kandydatem, z odpowiednim przygotowaniem merytorycznym i osiągnięciami, które predestynowały go do zajęcia stanowiska profesora na wyższej uczelni. Na marginesie można dodać, że jako jedyny ze zgłoszonych wówczas kandydatów miał dyplom ukończenia studiów na wyższej uczelni<sup>12</sup>. W związku z tym Gloger „pilnował sprawy” na miejscu, czyli w Krakowie, dokąd przybył, jak wspomniano, w 1868 r.

Sprawa utworzenia Katedry Historii Polski poruszyła polskie środowisko historyczne nie tylko w Galicji. Po raz pierwszy bowiem na wyższej uczelni powołano osobną jednostkę zajmującą się dziejami Polski. Był to kolejny krok ku autonomii narodu polskiego wprowadzanej w Galicji od 1867 r. W celu obsadzenia katedry Wydział Filozoficzno-Historyczny UJ powołał specjalną komisję, która miała się zająć poszukiwaniem „odpowiedniego kandydata”<sup>13</sup>. Informację o możliwości objęcia katedry uniwersyteckiej Julian Bartoszewicz otrzymał już w kwietniu 1869 r. od Lucjana Siemieńskiego<sup>14</sup>, który w liście do warszawskiego historyka obiecał wstawiennictwo w ewentualnym uzyskaniu poparcia wpływowych osobistości w Wiedniu. Biograf Józefa Szujskiego, kontrkandydata do kierowania Katedrą Historii Polski, uznał, że propozycja złożona Bartoszewiczowi wynikała z chęci „utemperowania” Szujskiego<sup>15</sup>. Warszawski historyk

<sup>12</sup> W latach 1838–1842 Julian Bartoszewicz studiował na Uniwersytecie Petersburskim jako stypendysta Królestwa Polskiego. Po czterech latach otrzymał tytuł kandydata nauk tejże uczelni. Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 807.

<sup>13</sup> Szczegółowe kwestie związane z utworzeniem katedry, powołaniem komisji, jej składem i działalnością: H.S. Michałak, *Józef Szujski 1835–1883. Światopogląd i działanie*, Łódź 1987, s. 197–200.

<sup>14</sup> Siemieński Lucjan (1807–1877) poeta, krytyk literacki, tłumacz, nowelista, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, współzałożyciel i członek Akademii Umiejętności, związany z krakowskim konserwatystami, współpracownik „Czasu” i „Przeglądu Polskiego”, w latach 1848–1850 profesor literatury powszechnej UJ.

<sup>15</sup> Józef Szujski był jednym z założycieli „Przeglądu Polskiego” (1866) – organu „młodych” konserwatystów krakowskich, którzy głosili potrzebę współpracy z rządem austriackim i wprowadzenia autonomii Galicji. Ten program, uogólniając, zakładał ugodową postawę wobec władz. Szujski, w okresie starań o wprowadzenie autonomii galicyjskiej, w swych wypowiedziach krytykował nadmierne zaufanie pokładane w rządzie austriackim. Ponadto coraz częściej reprezentował antyniemieckie stanowisko (w sytuacji, gdy w grę wchodziła szeroko rozumiana obrona polskość). To odrębne stanowisko, nie do końca zgodne z politycznymi zapatrywaniami konserwatystów krakowskich, mogło, jak twierdził Henryk S. Michałak, być powodem próby utrudnienia Szujskiemu zdobycia katedry uniwersyteckiej (H.S. Michałak, *op. cit.*, s. 196–198).

wyraził zainteresowanie propozycją i zgłosił swój akces<sup>16</sup>. Trzecim kandydatem był Henryk Schmitt, galicyjski historyk i publicysta – jego kandydatura upadła ze względu na uchybienia formalne<sup>17</sup>. Na posiedzeniu komisji w dniu 17 lipca poparto kandydaturę Józefa Szujskiego. Tydzień później na posiedzeniu wydziału ostatecznie i jednogłośnie podjęto decyzję o zatrudnieniu krakowskiego historyka<sup>18</sup>. Wybór, w ocenie historyków, okazał się wyjątkowo trafny – jeden z twórców krakowskiej szkoły historycznej, obok niewątpliwych zasług na polu naukowym, okazał się też nieprzeciętnym pedagogiem<sup>19</sup>.

W publikowanych niżej listach przekazywał więc Bartoszewiczo- wi wieści i informacje dotyczące rozwoju sytuacji, nastrojów wśród grona decyzyjnego i krakowskiego środowiska naukowego<sup>20</sup>. Przy okazji, jako Królewiał, nie omieszkał wytknąć przywar Polakom z zaboru austriackiego – ich megalomanii i poczucia wyższości nad przedstawicielami narodu z pozostałych zaborów. Taki wizerunek krakowskich uczonych i tamtejszego środowiska naukowego wyłania się z listów młodego Glogera do doświadczonego historyka.

<sup>16</sup> *List Juliana Bartoszewicza do Józefa Kremera z 12 maja 1869 r.*, [w:] „*Krynica Wiadomości*”. *Korespondencja Józefa Kremera z lat 1834–1875*, oprac. Z. Sudolski, Kraków 2007, s. 236. W archiwum rodzinnym Bartoszewiczów przechowywany jest również brudnopis podania, jakie historyk złożył do Wydziału Filozoficznego. Na piśmie widnieje data 29 czerwca 1869 r. (APŁ, Archiwum Bartoszewiczów, sygn. 812, k. 1–2).

<sup>17</sup> Henryk Schmitt nie złożył odpowiedniej dokumentacji i nie miał ukończonych studiów wyższych, w związku z tym obradująca w połowie lipca 1869 r. komisja odrzuciła jego kandydaturę. Por. H.S. Michalak, *op. cit.*, s. 200; S. Kieniewicz, *Schmitt Henryk (1817–1883)*, [w:] *PSB*, t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994, s. 561. Warto w tym miejscu dodać, że również Józef Szujski nie miał dyplomu ukończenia studiów wyższych. Mimo to habilitował się tuż przed uzyskaniem stanowiska kierownika Katedry Historii Polski (*Szujski Józef...*, s. 177; H.S. Michalak, *op. cit.*, s. 198).

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 200.

<sup>19</sup> *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Mikucki, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*”, *Prace historyczne* 1967, t. CXXXIX, z. 16, s. 119; J. Hulewicz, *Seminarium historyczne UJ w latach 1861–1918*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869–1969*, red. C. Bobińska i J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 50. Szerzej na temat działalności dydaktycznej i badawczej Józefa Szujskiego: J. Mitkowski, *Józef Szujski jako historyk średniowiecza*, [w:] *ibidem*, s. 71–81; J.A. Gierowski, *Józef Szujski jako historyk czasów nowożytnych*, [w:] *ibidem*, s. 83–93.

<sup>20</sup> Pisał o tym, przy okazji recenzji rozprawy J. Maternickiego, A.F. Grabski. A.F. Grabski, *Warszawskie środowisko historyczne w okresie międzypowstaniowym*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1971, nr 4, s. 895–896.

Pochodzący z Podlasia, więc z Królestwa Polskiego, etnograf i kolekcjoner, nakreślił niezbyt pochlebny obraz mieszkańców Galicji, podkreślając widoczne różnice w mentalności Polaków z różnych zaborów. W podobny sposób na Galicjan patrzyli inni mieszkańcy Królestwa, także Bartoszewicz.

Publikowane listy są częścią Archiwum rodziny Bartoszewiczów, znajdujące się w zasobach Archiwum Państwowego w Łodzi. Podczas opracowywania korespondencji uwspółcześiono interpunkcję i ortografię. Aby oddać styl, pozostawiono oryginalną formę gramatyczną wyrazów. W tekście rozwinięto stosowane przez autora skróty, umieszczając brakujące fragmenty słów w nawiasach kwadratowych. W odwołaniach wprowadzono niezbędne wyjaśnienia dotyczące osób, miejscowości i innych zagadnień wymagających wytłumaczenia.

\* \* \*

## 1.

APŁ, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 1338, k. 4–5.

Kraków, dnia 20 maja 1869 r.

Drogi i Szanowny Panie!

Od kilku dni przybył tu pan Kazimierz<sup>1</sup> i doręczył mi listy od Drogiego Pana i Adasia S.<sup>2</sup> Pan Kazimierz zajął się tu gorliwie interesem Drogiego Pana, ale nic stanowczego dotąd nie ma, nic więc nie pisał, bo chciałby już o czym donieść, mówił mi tylko, abym zawiadomił Drogiego Pana, że tu będą jutro potrzebować zebranych wszystkich Jego prac. Radził zatem, aby Szanowny Pan przygotował i zebrał wszystkie monografie i dzieła tak wydane osobno, jak i w Encyklopedii<sup>3</sup> umieszczone (główniejsze). Zebrane to wszystko (choćby paczka była spora) będzie można przesłać przez sekretarza Szkoły

[1] <sup>1</sup> Kazimierz Władysław Wójcicki (1807–1879) – literat i wydawca, długoletni redaktor naczelny „Biblioteki Warszawskiej”. Prowadził w Warszawie jeden z salonów, gdzie spotykali się najwybitniejsi intelektualści ówczesnej Warszawy.

<sup>2</sup> Adam Starzeński – pochodzący z Podlasia, przyjaciel Zygmunta Glogera.

<sup>3</sup> Mowa o 28-tomowej encyklopedii powszechnej, wydawanej przez Samuela Orgelbranda w Warszawie w latach 1859–1868. Jak obliczyli biografowie Bartoszewicza, umieścił on w niej 1291 artykułów, głównie haseł o tematyce historycznej, w tym wiele biogramów postaci historycznych.

Główniej, który książki wysyła do Estreichera<sup>4</sup> dla Biblioteki Jagiellońskiej. Estreicher sam to zaprojektował i nadmieniał, że to żadnych kosztów pociągnąć nie ma. P.[an] Kazimierz zabawi tu jeszcze tydzień, stąd jedzie do Lwowa, a dopiero koło 29 czerwca powróci do Warszawy, będzie pisał wtedy, gdy rzecz się lepiej wyjaśni. Co do mnie, to mogę tylko powiedzieć, że między uczonymi znalazłem tu wiele nieuctwa, nie zawsze z bliska się to świeci, co z daleka; same intrygi i prywata, dla dobra ogółu nikt prawie tu nie pracuje. O Szmicie<sup>5</sup> [s] nikt tu ani myśli, jedni chyba studenci, którym trafia on swoimi tendencjami do smaku<sup>6</sup>; o innych także nie ma mowy kandydatach, widzą tylko dwóch panów, tj. Szujskiego i Drogiego Pana. Nie mogę dziś sądzić, któremu z panów oddadzą posadę, wiedząc, że tu nie zasługa, ale grzeczne słówka popłacają, rozstrzygnię się to za kilka tygodni, a tymczasem pan Kazimierz serdecznie się krząta w interesie Drogiego Pana i bardzo kazał prosić o zgromadzenie wszystkich prac i przesłanie choćby zaraz do Estreichera. Jak przekonałem się, to niektórzy z wyborców nawet nie słyszeli o wielu szanownych dziełach Drogiego Pana, takie tu jest nieuctwo i zamknięcie się w obrębie literatury krakowskiej. Z Encyklopedii prosił p. Kaz[imierz] najmniej o 20 artykułów.

Co do Szkicu dziejów k.[ościola] r.[uskiego]<sup>7</sup>, to nic nie mogę donieść, bo z Poznania nic nie odebrałem, lecz ponieważ być może, że w końcu czerwca sam będę w Poznaniu, prosiłbym więc o bilecik do posiadającego resztę rękopisu, aby mi to wydał. O Karwickim<sup>8</sup> już

<sup>4</sup> W rękopisie – Estrajcher. Karol Estreicher (1827–1908) – polski historyk literatury, dyrektor Biblioteki Szkoły Głównej w Warszawie (1862–1868), Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego (1868–1905), profesor zwyczajny UJ, twórca *Bibliografii Polskiej*.

<sup>5</sup> Por. przyp. nr 17 (wprowadzenie).

<sup>6</sup> Mowa zapewne o demokratycznych poglądach H. Schmitta, trudnych do zaakceptowania przez konserwatywne środowisko uniwersyteckie (S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 561).

<sup>7</sup> Chodzi o dzieło Juliana Bartoszewicza pt. *Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce*. Został on napisany w 1862 r., a w roku następnym 20 rozdziałów wydrukowano w „Przeglądzie Poznańskim”. Dokończenie pracy wydrukowano dopiero w 1865 r., nie informując o tym autora. Bartoszewicz nie wiedząc o dokończeniu druku, w 1869 r. napisał zakończenie po raz drugi. Prowadził też rozmowy w sprawie wydania całości tekstu przez Józefa Ignacego Kraszewskiego w jego drukarni w Dreźnie. Plany przerwał niespodziewana śmierć Bartoszewicza w listopadzie 1870 r., a szkic jako odrębna praca ukazał się dopiero 10 lat po jego śmierci (*Od wydawcy*, [w:] J. Bartoszewicz, *Szkic dziejów Kościoła ruskiego w Polsce*, Kraków 1880, s. nlb.).

<sup>8</sup> Stanisław Dunin-Karwicki (1640–1724) – cześnik, podkomorzy sandomierski, pisarz polityczny i reformator małopolskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

było w „Prz.[egładzie] Pol.[skim]”<sup>9</sup>. Przynależne honorarium mają za dwa tygodnie wypłacić, odeślę zatem i przez pana Kazimierza. Kronikę Piaseckiego<sup>10</sup> za kilka dni zaczynają drukować. Zobaczywszy przy niej pracę Drogiego Pana, ucieszyłem się mocno.

Interes Drogiego Pana wielce mnie obchodzi. Jakże gorąco proszę Boga, żebym mógł donieść o pomyślnym rezultacie naszych tu starań. P.[an] Kazimierz ze wszystkimi tu dobrze żyje, więc wiele może zrobić.

Zakończyć muszę moją bazgraninę, bo chciałbym list w tej chwili oddać na pocztę.

Ściskam najserdeczniej Drogiego i Szanownego Pana. – Pani rączki całuję i ukłony Czcigodnemu Ojczulkowi przesyłam.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Z.[ygmunt]

P.S. Panu Adamowi<sup>11</sup> stokrotnie dziękuję za tak ważne przesłane mi wiadomości historyczne o Kapicy<sup>12</sup>, do którego dzieła piszę wstęp. Dziwię się, że nie mam listu od p.[ana] Miłkowskiego<sup>13</sup>.

Obecnie pracy mam tak wiele, że opisać tego nie umiem, o dziele moim, które drukuję, nic nie piszę, bo je osobiście pewno doręczę Drogiemu Panu za 7 tygodni w Warszawie.

---

Artykuł zamieszczony w „Przeglądzie Polskim” dotyczył dzieła Karwickiego *De corrigendis defectibus in statu Reipublicae Polonae*.

<sup>9</sup> „Przegląd Polski” – miesięcznik wydawany w Krakowie w latach 1866–1914 przez przedstawicieli krakowskiego środowiska naukowego, związanymi z galicyjskimi konserwatystami.

<sup>10</sup> Do wydawnictwa źródłowego, czyli *Kroniki Pawła Piaseckiego*, warszawski historyk napisał obszerny wstęp. J. Bartoszewicz, *Paweł Piasecki, biskup przemyski, opat mogiński (1579–1649)*, [w:] *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studjum krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870, s. III–LXXXVI.

<sup>11</sup> Mowa o ojcu Juliana Bartoszewicza, Adamie (1792–1878).

<sup>12</sup> Ignacy Kapica Milewski (1763–1817) – archiwista kancelarii w Brańsku, który na zlecenie Piotr Potockiego robił kopie i odpisy z ksiąg grodzkich z terenu Podlasia i północno-wschodniego Mazowsza. Pozostawione przez Kapicę materiały odnalazł, opracował i opatrzył wstępem Zygmunt Gloger. Praca pt. *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego)* została wydana w Krakowie w 1870 r.

<sup>13</sup> Władysław Miłkowski (1847–1928) – publicysta, wydawca, księgarz, znajomy Zygmunta Glogera z okresu studiów w Szkole Głównej w Warszawie.



## 2.

APŁ, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 1338, k. 6.

Kraków, dnia 18 lipca 1869 r.

Najdroższy Panie!

List Pana dany Miłkowskiemu odebrałem i serdecznie za niego dziękuję. Z niecierpliwością oczekuję chwili, w której będę mógł uściskać Drogiego Pana w Warszawie, a to nastąpi w końcu tego miesiąca. Wszystkie tu moje zajęcia pokończyłem i dzieło moje wydałem, ale nic o nim nie będę pisać, tylko w oryginale przedstawię i złożę Drogiemu Panu, jak przyjadę. Oczekuję teraz na paszport, bo mi tamten wyszedł, a nowy do powrotu w tych dniach nadejdzie; zaniepokoił mnie tylko Drogi Pan zamiarem wycieczki w Kaliskie, bo nużbym Go nie zastał w Warszawie i nie miał sposobności osobistego zaproszenia i namówienia do przejażdżki w moje strony, która by mnie i rodzicom moim wielką sprawiła przyjemność. Nawet umyśliłem sobie projektować, aby Drogi Pan przez ten czas, nim przyjadę, wystarał się o paszport do Jeżewa<sup>1</sup> (gub. łomżyńska), a z Warszawy pojedziemy razem; będzie to, jak mi się zdaje, najlepiej i najdogodniej, a mam tę nadzieję, że Drogi Pan nie zechce odmówić mnie i rodzicom moim przyjemności powitania Go i w tym roku w domu naszym.

Co do rękopisu od Koźmiana<sup>2</sup>, szkoda, że zaszło takie nieporozumienie, przysłano go z Poznania Estreicherowi, ale nie powiedziano, że do mnie, Estreicher też sądząc, że to pomyłka jakaś, bo nic o tym nie wiedział, odesłał po paru tygodniach rękopis do Poznania, zrobiłem więc znowu kroki tutaj przez ks. Dunajewskiego<sup>3</sup>, aby rękopis otrzymać.

[2] <sup>1</sup> Jeżewo – wieś na Podlasiu, w guberni łomżyńskiej, nieopodal Tykocina własność rodziny Glogerów.

<sup>2</sup> Jan Koźmian (1814–1877) – działacz społeczny, redaktor, publicysta i ksiądz. Był redaktorem naczelnym „Przeglądu Poznańskiego”, ukazującego się w latach 1845–1865. Rękopis, o którym mowa, to wspomniany *Szkic dziejów kościoła ruskiego*.

<sup>3</sup> Albin Dunajewski (1817–1894) – polski biskup rzymskokatolicki, od 1890 r. kardynał prezbiter, brat Juliana Dunajewskiego, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydenta Krakowa i ministra skarbu Austro-Węgier.

W przedmiocie katedry nic dziś jeszcze stanowczego donieść nie mogę; panowie ci tylko, od których to zależy, odzywali się, że „choć zasługami najwięcej odpowiada pan Bartoszewicz ze wszystkich dzisiejszych naszych historyków, ale mają zasadę, aby do katedr w tutejszym uniwersytecie przypuszczać tylko ludzi miejscowych krakowskich, choć mniej zasłużonych”. Jest to zasada bardzo śmieszna, tchnie duchem powiatowszczyzny i biurokracji, która tu nad wszystkim panuje, chodzi zaś im o to głównie, aby w skład samych krakowiaków nie dostał się ktoś obcy, który by naruszył towarzystwo wzajemnej adoracji, jakie sami składają. Niektórzy mówią znowu, że i Szujski nie powinien mieć katedry, bo nie pochodzi z samego Krakowa, a tylko z dalszych jego okolic, a przecież, jak powiadają, „mamy w samym Krakowie tutaj urodzonych, którzy by wykładać potrafili!!” Tacy ludzie zapomnieli już zupełnie, czym jest uniwersytet, nauka i obowiązki dla kraju, zdaje im się, że Kraków i uniwersytet krakowski są to rzeczy niemające żadnego związku z resztą kraju.

Zeszyt z artykułem o Karwickim przywiozę i honorarium za niego przypadające, mówiłem już o tym z redakcją; a teraz pożegniam Drogiego Pana z błogą nadzieją zobaczenia się z Nim niedługo i wyruszenia razem do Jeżewa. Pani Dobrodziejce i Szanownemu Ojczulkowi ucałowanie rączek i ukłony załączam, a ściskając najserdeczniej Drogiego Pana, pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Zygmunt

Adaś S.[tarzeński] ze stryjami swoimi przejeżdżał tędy do Szczawnicy, widziałem go parę godzin.

### 3.

APŁ, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 1338, k. 7–8.

Kraków, dnia 3 lutego 1870 r.

Szanowny Panie!

Przybyłem tu szczęśliwie, mieszkanie znalazłem gotowe, bo je najałem jeszcze, gdy w roku zeszłym stąd wyjeżdżał. Te parę tygodni ubiegło mi niepostrzeżenie, musiałem bowiem w tym czasie

odwiedzić wszystkich dawnych znajomych, urządzić się w moim mieszkanku i zabrać się do pracy. Pytałem się Łepkowskiego<sup>1</sup>, u kogo mam żądać zwrotu papierów przesłanych w roku zeszłym przez Szanownego Pana do tutejszego uniwersytetu; objaśnił mnie, że są one w rękę profesora i byłego dziekana Kuczyńskiego<sup>2</sup>, który w wydaniu ich sprzecznym być nie może, ale nie byłem jeszcze u Kuczyńskiego.

Byłem w redakcji „Przeglądu Pol.[skiego]”, gdzie na Powidaj<sup>3</sup> ostro natarłem, że nie uiścił się z całej należności za pracę Szanownego Pana o Karwickim. Powidaj pokazał mi rachunki z ostatnich paru lat i to w nich znaleźliśmy, że za drugą część pracy wynoszącą półtora arkusza druku, a w roku zeszłym drukowaną, przesłał przeze mnie złp 180. Chodziło mi więc jeszcze o część pierwszą, za którą wypadało, jak sam Powidaj mówił, stosownie do ilości druku złp 160, czyli zł reń. 40. Otóż za tę część pierwszą drukowaną jeszcze w r.[oku] 1868 Powidaj twierdzi, że wręczył zł reń. 40 panu Miłkowskiemu, gdy ten był w Krakowie w m.[iesiącu] grudniu r.[oku] 1868<sup>so</sup>. Miłkowski zatem zapewne całą tę rzecz najlepiej wyjaśni. Powidaj, usiłując usprawiedliwić redakcję przed Szanownym Panem i rozjaśnić to jakieś nieporozumienie, przypominał sobie wszystkie szczegóły związku z tym mające. Więc opowiadał, że pan Miłkowski, będąc wtedy tutaj, tj. w grudniu r.[oku] 1868<sup>so</sup>, upominał się o honorarium i za swój artykuł o Albercie brandenburskim, ale wówczas artykuł ten nie był jeszcze drukowanym i do tego Powidaj miał oświadczyć panu Miłkowskiemu, że redakcja ma szczupłe fundusze niezmiernie i jego artykuł wydrukuje, ale bez żadnego honorarium dla niego, inaczej drukować nie będzie mogła wcale. Otóż pan Miłkowski, jak sądzi Powidaj, zgodził się na to, kiedy swego artykułu nie odebrał, a tylko przyjął 40 zł reń. dla Szanownego Pana za część 1<sup>szą</sup> Karwickiego. Wszystko to, jak sądzę, jest tylko jakieś nieporozumienie, które wyjaśni p. Miłkowski, a przy tej sposobności i jemu moje ukłony przesyłam. Z Jeżewa otrzymałem już tutaj 3 listy i na wszystkie odpisałem, w nieobecności mojej jedyną dla matki przyjemnością i rozrywką są moje listy, więc muszę pisać do domu co tydzień długi list i co tydzień dwuarkuszowy odbieram.

[3] <sup>1</sup> Por. przyp. nr 6 (wprowadzenie).

<sup>2</sup> Stefan Ludwik Kuczyński (1811–1887) – fizyk, meteorolog, w roku akademickim 1868/1869 dziekan Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w roku akademickim 1882/1883 rektor tej uczelni.

<sup>3</sup> Ludwik Powidaj (1830–1882) – historyk i publicysta, redaktor odpowiedzialny „Przeglądu Polskiego” w latach 1867–1874.

Dla Pana mam najserdeczniejsze od Rodziców ukłony w ostatnim liście od nich, aż przez Kraków wracają one do Warszawy. Gustaw<sup>4</sup> rozłączył się z Fleurym<sup>5</sup>, ale wydobyć dotąd nic nie mógł dla siostry i siebie. Fleury prosił go, aby sam obmyślał środki dla wydobycia skąd pieniędzy, więc biedny Gustaw siedzi w Szelańcówce<sup>6</sup> i obmyśla, ale czy co z tego będzie, gdy Fleuremu nikt nie chce pożyczyć nawet grosza, las wszystek do gałązki sprzedany, a pieniądze dawno przeputane<sup>7</sup>, ziemi ani łąki sprzedać nie można, bo krajowcom kupować nie wolno, a w dodatku należy się jeszcze rządowi 40 000 złp zaległej kontrybucji<sup>8</sup>. Fleurowa miała w tych dniach robić zapis swemu mężowi połowy majątku, bo tak jej on kazał. Kończąc mój list, załączam Pani Dobrodziejce najserdeczniejsze moje ukłony i całej rodzinie Szanownego Pana. Do Adasia S.<sup>9</sup> bilecik oddzielny załączam, a najserdeczniej ściskając Najdroższego Pana, pozostaję z głębokim i dozgonnym szacunkiem dla Niego.

Zygmunt

P.S. Wiadomej pracy Szanownego Pana oczekuję.

Adres mój: ulica Mikołajska N°460 dom p.[ani] Żebrowskiej.

#### 4.

APŁ, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 1338, k. 9–10.

Kraków, d.[nia] 13 kwietnia 1870 r.

Szanowny Panie!

Powinienem był dawno już pisać do Drogiego Pana, ale wyczekiwałem z pewnych przyczyn. Przesyłkę ze „Szkicem”<sup>1</sup> dostałem

<sup>4</sup> Gustaw Jaczyński – przyjaciel i sąsiad Zygmunta Glogera.

<sup>5</sup> Ludwik de Fleury (1828–1909) – hrabia, właściciel wsi Kępy nad Biebrzą, mąż hrabiny Joanny Potockiej (zmarłej w 1870 r.), właścicielki Szelańcówki, w której pod koniec życia gościł Julian Bartoszewicz. Z gospodarzem połączyły warszawskiego historyka wspólne zainteresowania i pasja kolekcjonerska.

<sup>6</sup> Szelańcówka – dobra na Podlasiu, w kluczu zakątkowskim, w powiecie łomżyńskim.

<sup>7</sup> Przepuć – zmarnować, roztrwonić, przepuścić.

<sup>8</sup> Mowa o kontrybucji, jaką nałożono na majątek po powstaniu styczniowym.

<sup>9</sup> Prawdopodobnie chodzi o Adama Starzeńskiego.

[4]<sup>1</sup> Mowa o wspomnianym wcześniej *Szkiu dziejów kościoła ruskiego w Polsce*.

w całości, a obecnie przepisuję co potrzeba, w czym mi Adaś nie-mało dopomaga. Dzieło jednak nie będzie się zaraz drukować, ale zawsze wyjdzie w ciągu kilku miesięcy. Byłem u Powidaja i ostrą wypowiedziałem mu prawdę, więc natychmiast miał pisać do p.[ana] Miłkowskiego, jakby tu była potrzeba pisania. Powiedziałem mu, żeby nas z Kongresówki i Warszawy nie sądził po galicyjsku, wedle siebie; że p.[an] Miłkowski pieniędzy nie brał, bo będąc wtedy w Krakowie, stał w moim mieszkaniu, byłem i świadkiem jego utyskiwania na redakcję „Przeglądu”, że płacić mu nie chciała i sam panu Mił.[kowskiemu] pożyczyłem na drogę do Warszawy, więc pieniędzy nie brał. Powidaj też łapał się na każdym kroku, sam się przyznał, że wcale nie pamięta chwili, w której by płacił p. Miłkowskiemu, lecz że pamięta, jak należność za część I<sup>sza</sup> obrachował na złr. 40 i w książce wydatków ma takowe 40 złr. zapisane. Przekonałem go, że książką jego wydatków są jakieś nieporządne brudne szpargały, a w nich było zapisane złr. 45, więc cyfra niezgodna z tą, jaką miał p.[anu] M.[i]łkowskiemu wypłacić, to jest złr. 40. Powiedziałem mu, że pójdę do Tarnowskiego<sup>2</sup>, a ten z jego przyczyny usłyszy to, czego pewnie jeszcze od nikogo nie słyszał. Wczoraj spotkałem Powidaja, idąc do niego, mówił, że już otrzymał od pana Mił.[kowskiego] odpowiedź i upewniał, że wkrótce wyśle pieniądze do Warszawy. Jeszcze pozostaje mi wydobyć sam „Przegląd”, ale wprzód muszę dokładnie wiedzieć, co Szanowny Pan ma, a co Mu brakuje z tego pisma. List przywieziony przez Adasia doręczyłem panu L. Siemieńskiemu<sup>3</sup> i mam polecane ukłony od niego załączyć.

Od senatu akademickiego odebrałem papiery Szanownego Pana i przesłać je lub przywieźć nie omieszkać, ale dziś wziął je ode mnie Adaś, aby księciu Jerzemu Lubomirskiemu<sup>4</sup> pokazać spis prac Drogiego Pana, bo był tego bardzo ciekawym i wiele wypytywał się. Adaś buduje na tym nadzieję jakiejś posady, lecz ja miałem czas bliżej się tu przekonać o położeniu rzeczy, poznałem charakter i sposób myślenia księcia Jerzego i wiem, ile straci na tym zakład

<sup>2</sup> Stanisław Tarnowski (1837–1917) – historyk literatury, krytyk literacki, publicysta, przywódca krakowskich konserwatystów, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dwukrotny rektor (1886/1887, 1899/1900). Współzałożyciel i redaktor „Przeglądu Polskiego”.

<sup>3</sup> Lucjan Siemieński (1807–1877) – pisarz i poeta, krytyk literacki, tłumacz, założyciel i członek Akademii Umiejętności w Krakowie.

<sup>4</sup> Jerzy Henryk Lubomirski (1817–1872) – krakowski działacz polityczny, członek dziedziczny austriackiej Izby Panów, poseł na sejm galicyjski, kurator Ossolineum.

imienia Ossolińskich<sup>5</sup>, że przeszedł pod opiekę księcia Jerzego, który chciałby otoczyć się ludźmi uczonymi, ale wierzącymi ślepo w jego zasady polityczne i naukowe (dość płytkie). Przy tym jest wielkim biurokrata, dziwakiem i nudziarzem w codziennych stosunkach, zamęcza tym swoich podwładnych w zakładzie imienia Ossolińskich. Ma w Warszawie być z Krakowa niejaki Dębicki<sup>6</sup>, pół-literat, wielki księcia przyjaciel, dobry katolik, ale ślepy arystokrata i w krew herbową wierzący jak w Boga, zresztą dobry człowiek, chce złożyć wizytę Szanownemu Panu. Dębicki z Helcem<sup>7</sup> byli założycielami „Warowni krzyża”<sup>8</sup>. Bardzo podzielam każdą myśl bronięcia wiary, szkoda tylko, że tu nie umiano zapatrywać się na to ze stanowiska narodowego i wobec opinii publicznej (jakkolwiek niewiele tu wartej) zwichnięto rzecz, która mogłaby w innym razie znakomite i pożądane wydać owoce. Udzielony mi statut „warowni krzyża” dla Szanownego Pana prześlę w innym liście osobno i wkrótce, bo w tym nie mieściłby się. Był mi on doręczonym przez panią Żebrowską i pannę Kazimierę, po której odjeździe jakoś dziwnie pusto Kraków nam się tu wydaje.

Jak Dębicki będzie u Drogiego Pana, to jako przyjaciel księcia J.[erzego] L.[ubomirskiego] nie powinien wiedzieć, co ja pisałem o księciu, z którym także się znam trochę. O wielu innych rzeczach nie mam miejsca tu pisać, ale wszystko opowie Adaś powracający do Warszawy na święta. Miałem myśl przedrukować niektóre artykuły Szanownego Pana z Enc.[yklopedii] powsz.[ecznej], np. „Ruś”<sup>9</sup>, co można by wydać w formie oddzielnej broszurki, ale nie mogąc tego robić bez pozwolenia autora i nie znając Jego stosunku z nakładcą Enc.[yklopedii] p.[owszechnej], będę prosił o Jego

<sup>5</sup> Zakład im. Ossolińskich – zakład ufundowany w 1817 r. we Lwowie przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (1748–1826), bibliofila i kolekcjonera, którego zbiory stały się zalążkiem przyszłych zbiorów. Zakład został otwarty we Lwowie w 1827 r. i stał się jednym z najważniejszych instytutów gromadzących dorobek piśmienniczy narodu polskiego oraz ośrodkiem polskiego życia naukowego.

<sup>6</sup> Ludwik Zygmunt Dębicki (1843–1908) – pisarz, dziennikarz, publicysta, przez wiele lat związany z krakowskim „Czasem”, obrońca polskiego katolicyzmu.

<sup>7</sup> Antoni Zygmunt Helcel (1808–1870) – prawnik, historyk, polityk i publicysta. Założyciel krakowskiego stowarzyszenia katolickiego „Warownia Krzyża”.

<sup>8</sup> „Warownia Krzyża” – organ towarzystwa o tej samej nazwie założony i kierowany przez A. Helcla, a redagowany przez Zygmunta Dębickiego – wyszły tylko dwa podwójne zeszyty.

<sup>9</sup> Hasło „Ruś” opublikowano w 22. tomie wspomnianej encyklopedii: J.B. [Julian Bartoszewicz], *Ruś*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. XXII, Warszawa 1866, s. 513–531.

zdanie i wyjaśnienie w tej sprawie, a może zrobi się coś pożytecznego i korzystnego. Nikt jednak nie ma wyobrażenia o literackiej stagnacji, jaka panuje w Galicji, książki wychodzą tylko nakładem osób prywatnych i tych nikt nie kupuje. Zawadzki<sup>10</sup> w Wilnie więcej sprzedawał książek w swojej księgarni przez miesiąc niż wszyscy księgarze lwowscy przez cały rok.

Ciepłe dni kwietnia przypominają mi już lato, więc i nadzieję zobaczenia się naszego, a spodziewam się, że Drogi Pan nie odmówi nam swojej bytności w Jeżewie i tego lata, cieszę się więc tym już z góry i wyobrażam chwile, kiedy zasiądziemy znowu pod starymi lipami jeżewskimi.

Szanownej Pani Dobrodziejce rączki całuję i całemu zacnemu domowi wesołych świąt przesyłam. Miłkowskiemu także przyjacielskie pozdrowienia zasyłam.

Drogiego zaś i Szanownego Pana ściskam najserdeczniej i z głębokim pozostaję szacunkiem.

Zygmunt

## 5.

APŁ, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 1338, k. 11–12.

Jeżewo, dnia 2 października 1870 r.

Szanowny Panie!

Za serdeczne uściśnięcie w liście Jego do mojej matki stokrotnie dziękuję. Czemuż Bóg nie dał nam tego lata powitać Czcigodnego Pana w progu naszego domku na Podlasiu, ale mamy błogą nadzieję, że do przyszłego lata zginą nawet wspomnienia dzisiejszej jego słabości, która tego przyczyną. Matka pisze długi list do Pana, ja zaś krótki, bo najdalej za tydzień mam zamiar być w Warszawie i kilka dni tam zabawić. Do Kraszewskiego<sup>1</sup> pisałem, że Szanowny Pan zgadza się na honorarium 200 rs. i że rękopis dzieła stosownie do

<sup>10</sup> Mowa o firmie wydawniczo-księgarskiej założonej w Wilnie przez Józefa Zawadzkiego (1781–1838), po jego śmierci prowadzonej przez synów Adama i Feliksa.

[5] <sup>1</sup> Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887) – pisarz, publicysta, wydawca i działacz społeczny. Jego utwory cieszyły bardzo dużą popularnością wśród społeczeństwa polskiego.

jego życzenia złożony u Estreichera. Starzeński przeze mnie zapytany donosił mi, że dotąd nie zgłosił się Kraszewski po ten rękopis – z jakiej przyczyny? Wiedzieć nie mogę – wszak sam pisał, że ma pewną nadzieję znaleźć nabywcę za rs. 200 i dawał do zrozumienia, że on z Żupańskim<sup>2</sup> o tym myśli. Ludzie tacy jak Żupański to są tylko handlarze, którzy podczas wojny grosz zamykają w szkatule i wstrzymują swoje przedsiębiorstwa. Sądzę, iż to jest przyczyną, że Kraszewski nie zgłasza się po rękopis, a takim sposobem nawet w naszej literaturze wojna pruskofrancuska<sup>3</sup> czuć się dała. Jeżeli Kraszewski do listopada nie nabędzie rękopisu, to ja sam zajmę się jego wydaniem w Krakowie, dokąd mam zamiar pojechać w grudniu, ale tylko na parę miesięcy. O wszystkim będziemy mogli pomówić przy osobistym widzeniu się, które zapewne wkrótce nastąpi. Takie mnóstwo przybyło mi w ostatnich czasach ciekawych historycznych papierów, że przynajmniej przez trzy wakacje będzie Szanowny Pan miał co przeglądać; prawda, że przez kilka tygodni nie zsiadałem z bryczki, robiąc archeologiczne poszukiwania w dość oddalonych okolicach. Do historii Podlasia w w.[iekach] XIV i XV, do założenia jego wszystkich kościołów i klasztorów nieoszacowane mam materiały. Papierów dyplomatycznych het.[mana] Branickiego<sup>4</sup> przybyło także dosyć, kilka rzeczy przywiozę do Warszawy; a teraz ściskając najserdeczniej Szanownego Pana i rączki, całując Pani Dobrodziejce, z nadzieją zobaczenia się wkrótce, kończę moją bazgraninę wynurzeniem najgłębszego szacunku dla Ich domu.

Zygmunt Gloger

P.S. Gustaw Jaczyński uklony swoje załącza, bawi on ciągle u nas, nie mogąc do tej pory ani w części wydobyć swojej należności u Fleurego, który jak najbezczelniej postępuje ze swymi wierzycielami.

<sup>2</sup> Żupański Jan Konstanty (1804–1883) – księgarz i wydawca, właściciel księgarni i firmy wydawniczej w Poznaniu, należącego, jak wiadomo, do zaboru pruskiego.

<sup>3</sup> Wojna prusko-francuska trwała od 19 lipca 1870 do 10 maja 1871 r., zakończyła się klęską Francji i utratą na rzecz cesarstwa niemieckiego Alzacji i Lotaryngii.

<sup>4</sup> Mowa o tzw. archiwum białostockim hetmana Jana Klemensa Branickiego (1689–1771). Szerzej o ocalonym od zniszczenia archiwum i pracach związanych z porządkiem odnalezionych materiałów: I. Florczak, *Źródła do dziejów Podlasia w Archiwum rodziny Bartoszewiczów*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2015, t. XV, s. 169.



Kraków d. 13 kwietnia 1870 r. <sup>9</sup>

Odebr. 16/1/1870

Szanowny Panie!

*Sz. Bartoszewicz*

Powiniennem był dawno już pisać do Drogiego Pana ale wyczekiwałem z pewnych przyczyn. Przesyłał mi „Szkiecy” dostatek w całości a obecnie <sup>prze-</sup>pisuje co potrzeba, w czym mi <sup>Wasyli-</sup>ścisł mi ma to dopomaga. Dzieło jednak nie będzie się zaraz drukować ale zausze wyjdzie w ciągu kilku miesięcy. — Byłem u Powidajki i ostrą wypowiedziałem mu prawdę, więc mityskowi miał pisać do p. Mitkowskiego, jakby tu była potrzeba pisania. Powiedziałem mu żeby nas z Kongresówki i Warszawy nie sądził po galicyjsku, wedle siebie; że p. Mitkowski przecież nie brat bo będąc wtedy w Krakowie, stał w moim mieszkaniu, byłem świadkiem jego ustykiwania na redakcję „Przeglądu” i pisał mi nie chciał i sam pami Mit. przyjechał na drogę do Warszawy, więc przecież nie brat. Powidajki też ta pat nie na każdym kroku, sam się przyznał, że wiele nie pamięta chwili w którejby pisał p. Mitkowskiemu lecz że pamięta jak należność za czer. Iza obrachował na str. 40 i w ksiarce wydatków ma takowe <sup>(40 str.)</sup> zapisane. Przekonałem go, że książka jego wydatków są jakies' nieporząd

1. Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 1338, k. 9

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Łodzi

Archiwum rodziny Bartoszewiczów, sygn. 807, 1338.

### OPRACOWANIA

- Bartoszewicz J., *Paweł Piasecki, biskup przemyski, opat mogiński (1579–1649)*, [w:] *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studjum krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870, s. III–LXXXVI.
- Birkenmajer A., *Estreicher Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Kraków 1946, s. 312–315.
- Daszyk K.K., *Historiografia krakowska doby zaborów. Główne kierunki badań i interpretacji narodowej przeszłości*, [w:] *Historiografia Krakowa i jej twórcy*, Kraków 2005.
- Florczak I., *Nauczyciel w służbie państwowej. Między poczuciem obowiązku a własnymi aspiracjami. Przypadek Juliana Bartoszewicza (1821–1870)*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Ugoda, legalizm, lojalizm. „Dusza urzędnika” – ludzie i ich kariery*, red. A. Szmyt, Olsztyn 2015, s. 51–65.
- Florczak I., *Źródła do dziejów Podlasia w Archiwum rodziny Bartoszewiczów*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2015, t. XV, s. 161–176.
- Gierowski J.A., *Józef Szujski jako historyk czasów nowożytnych*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869–1969*, red. C. Bobińska i J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 83–93.
- Gloger Z., *Obrzędy rolnicze*, „Biblioteka Warszawska” 1867, t. II, s. 274–287.
- Grabski A.F., *Warszawskie środowisko historyczne w okresie międzypowstaniowym*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 4, s. 892–899.
- Hulewicz J., *Seminarium historyczne UJ w latach 1861–1918*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869–1969*, red. C. Bobińska i J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 47–69.
- J.B. [Julian Bartoszewicz], *Ruś*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. XXII, Warszawa 1866, s. 513–531.
- Kieniewicz S., *Schmitt Henryk (1817–1883)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994, s. 559–563.
- Koczarska-Bąk C., *Łepkowski Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 339–343.
- Komorowska T., *Zygmunt Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985.
- „Krynica Wiadomości”. *Korespondencja Józefa Kremera z lat 1834–1875*, oprac. Z. Sudolski, Kraków 2007.
- Michalak H.S., *Józef Szujski 1835–1883. Światopogląd i działanie*, Łódź 1987.

- Mitkowski J., *Józef Szujski jako historyk średniowiecza*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869–1969*, red. C. Bobińska i J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 71–81.
- Od wydawcy*, [w:] J. Bartoszewicz, *Szkic dziejów Kościoła ruskiego w Polsce*, Kraków 1880.
- Olszewicz W., *Życie i praca Zygmunta Glogera*, [w:] *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczyściej*, Warszawa 1978.
- Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Mikucki, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. CXXXIX. Prace historyczne” 1967, z. 16.
- Szujski Józef (1835–1883)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. LXIX, Warszawa–Kraków 2013, s. 176–187.
- Turczynowiczowa M., *Kolberg Henryk Oskar*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław, 1967–1968, s. 300–304.
- Żurkowska R., *Zygmunta Glogera związki z AU w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1973, t. XIX, s. 135–147.